

DZIENNIK BAŁTYCKI

SOBOTA

NIEDZIELA

Rok XXXIX nr 192 (11833)

Gdańsk, sobota 24, niedziela 25 września 1983 r.

AB Cena 5 zł

Koniec modelu szwedzkiego?

Dla przeciętnego Polaka Szwecja to kraj mało znany. Hasła wywoławcze dla Szwecji to: Borg, Volvo, swoboda seksualna, dobrobyt. Borg już powoli kończy swą wielką karierę, swoboda seksualna przestała być dla Szwecji wyróżnikiem, jako że wiele państw zdążyło ją w tym wyprzedzić. Jeśli zaś idzie o dobrobyt, to w samej Szwecji pojęcie to jest coraz częściej kwestionowane. Mówi o „szwedzkim modelu życia” z trudnością wytrzymuje konfrontację z rzeczywistością.

AZ do 1976 r., tzn. do zwycięstwa koalicji centroprawicowej w wyborach powszechnych, większość społeczeństwa szwedzkiego była miłym, który utrwalił się w jego świadomości w czasie trzydziestu lat powojennych: miłem o szwedzkim wyjątku. Istniało ogólne przekonanie, że Szwecja to kraj, którego nie mają się żadne kryzysy ogólnoswiatowe. Jednak druga połowa lat 70-tych pokazała, że również Szwecja wyjątkiem nie jest.

Realizację szwedzkiej drogi do dobrobytu umożliwiła kilka czynników. Najważniejszy z nich to ten, iż w momencie zakończenia II wojny światowej Szwecja dysponowała dużym, nie zniszczonym potencjałem gospodarczym, w postaci maszyn, urządzeń, technologii i surowców. Na wysokim poziomie utrzymywał się eksport. Aktualne było nadal porozumienie z Solsjodab, zawarte w 1938 r. między związkami zawodowymi

mi a związkami pracodawców, a regulujące sprawy strajków, lockoutów i wynagrodzeń. Obecnie sytuacja jest już inna. Eksport szwedzki maleje, towary szwedzkie często przegrywają w konkurencji z produktami innych zagranicznych koncernów,

przez niego przejmowane były właśnie przez państwo i związki zawodowe. Przeznaczono je na podwyżki płac oraz rozbudowę sektora państwowego. W ostatnim dziesięcioleciu, z uwagi na kryzys oraz kłopoty surowcowe i paliwowe, nadwyżki te są w wielu przedsiębiorstwach mniejsze. To z kolei prowadzi do obniżenia poziomu życia.

Sytuacja taka zaczyna wzbudzać głosy protestu w społeczeństwie szwedzkim. Oponenci skupiają się głównie w szeregu partii konserwa-

ZACHODNIONIEMIECKI ekonomista Jürgen Haermas w jednej ze swych książek wydanych w la tych 70-tych opisuje tę właśnie sprzeczność, tak typową dla państwa dobrobytu. Podział funkcji spełnianych w nim przez państwo i sektor prywatny spełniał swe zadanie jedynie w tym przypadku, gdy możliwe było przesuwanie nadwyżek i to dużych z sektora prywatnego do państwowego. Zmianom technicznym i ekonomicznym towarzyszyć musiały wielkie inwestycje, zdolne zapewnić równowagę. Lecz przychodził taki moment — kontynuuje Haermas — gdy wahania w strukturze społecznej, powodowane przez wolną grę sił rynkowych, stają się tak silne, że społeczeństwo nie chce już płacić za naprawę sytuacji. Ciągłe istnieje jeszcze potrzeba bezpieczeństwa, ale maleje chęć ponoszenia konsekwencji i ponoszenia kosztów. Powstaje więc sytuacja, gdy trzeba płacić, ale nie ma kto. Państwo nie ma z czego, a społeczeństwo nie chce. I chyba to właśnie spowodowało, iż po zmianach społeczno-politycznych w Szwecji w ostatnich kilku latach szwedzki model dobrobytu przestał być dla wielu modelem, a stał się tylko mi-

Wojciech Łygas

zaś przez ostatnie dziesięciolecie przez cały kraj przełoczyła się fala strajków. Nie ma już więcej mowy o powiązaniu polityki dobrobytu z rozwojem sektora państwowego.

MODEL szwedzki oparty był przez wiele lat swego istnienia głównie na sektorze prywatnym. W zamian za ustępstwa państwa w dziedzinie technicznej i ekonomicznej na rzecz tego sektora — nadwyżki z zysków wygospodarowanych

tywniej, przeciwnej ingerencji państwa w sferę gospodarczą. Jest to zresztą zjawisko typowe ostatnio dla wysoko uprzemysłowionych państw zachodnich. Przykładami mogą tu być Wielka Brytania czy RFN. Również w USA rośnie „nowa prawica”, której ideologia wymierzona jest bezpośrednio przeciwko polityce dobrobytu reprezentowanej przez model szwedzki z takimi jego świętościami jak bezpieczeństwo i równość.